

Gazeta



Rok VIII Nr 34/56

ISSN 1509-393X

Cena 1,50 zł
(VAT 0%)



Frysztaćka

Wrzesień

- Październik 2006

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztać

**1 listopada -
pamiętajmy o tych
co odeszli...**



ZLOT

fotoreportaż

STĘPINA 4X4

NOWOŚĆ!!!

„Głos znad Wisłoka”

gazetka parafii Frysztać

strony 9-12

W numerze:

Nasi kandydaci na radnych i wójta

Podsumowanie kadencji 2002-2006

Kandydaci do Rady Powiatu z Gminy Frysztać

Rola patriotyzmu w życiu - J. Figat

Polsko - węgierskie spotkania

Światła na scenie - sukces Marty Malikowskiej

Chór „Sanctus” w Gogołowie

Rodzinna firma braci Mikuszewskich



samorząd 2006
Prawo i Sprawiedliwość



12 listopada w wyborach do **Rady Powiatu w Strzyżowie i Sejmiku Województwa Podkarpackiego** głosujemy na listę nr

4



lista nr 4 pozycja nr 3

Robert Godek

Kandydat do Sejmiku Województwa Podkarpackiego

Inicjator wielu przedsięwzięć społecznych i inwestycyjnych na terenie Powiatu Strzyżowskiego, przez 7 lat pełnił funkcję Starosty Strzyżowskiego, obecnie pracuje jako I Wicewojewoda Podkarpacki.

W samorządzie wojewódzkim chciałbym zaangażować się w jak najlepsze wykorzystanie środków Unii Europejskiej dla wszechstronnego rozwoju naszego regionu.

Liczę na Państwa głos podczas wyborów 12 listopada.

Zachęcam też, aby w wyborach do Rady Powiatu w Strzyżowie głosować na listę nr 4, tj. na kandydatów Prawa i Sprawiedliwości.

Z wyrazami poważania
Robert Godek

Gmina Frysztak

Kandydaci na Radnych do Rady Powiatu w Strzyżowie

1. Czekajowska Joanna, lat 47, zam. Frysztak

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury we Frysztaku. Przez 8 lat pełniła funkcję Przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Przez 7 lat - Prezes Stowarzyszenia Funduszu Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztańskiej.

2. Godek Sławomir, lat 30, zam. Stępińska

Aktualnie pracuje na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa publicznego jako Dzielnicowy Posterunku Policji we Frysztaku. Zawód wyuczony - Technik Ekonomista - Rynku Rolnego.

3. Sokołowski Zdzisław Piotr, lat 41, zam. Glinik Średni

W latach 2002-2006 pełni funkcję radnego w Radzie Sołeckiej wsi Glinik Średni. Aktualnie pracuje na stanowisku konserwatora w Szkole Podstawowej w Gliniku Górnym.

4. Pietrucha Władysław, lat 53, zam. Gogołów

Urodzony w 1953 roku, obecnie zamieszkały w Gogołowie, prowadzi własną działalność gospodarczą, prowadzi także niewielkie gospodarstwo rolne.

5. Tokarska Danuta Anna, lat 51, zam. Frysztak

Aktualnie pracuje jako kierownik Niepublicznego Zespołu Opieki Pielęgniarsko-Położniczego S.C. we Frysztaku, pielęgniarka środowiskowo-rodzinna, świadcząca usługi pielęgniarskie w domu chorego pacjenta - w zawodzie pracuje 31 lat.



Kandydaci do Rady Gminy Frysztak - Wybory 2006

Okręg nr 1 - Frysztak

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|--|------------------------|------|----------------------|
| Lista nr 6 - Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD+SDPL+PD+UP Lewica i Demokraci | | | |
| 1 | Arciszewska Zuzanna | 57 | Frysztak |
| 2 | Błoniarz Mieczysław | 58 | Frysztak |
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Grela Janina | 49 | Frysztak |
| | Niemiec Krzysztof | 39 | Frysztak |
| Komitet Wyborczy Wyborców Bądźmy Razem | | | |
| 1 | Fortuna Jan Adam | 50 | Frysztak |
| 2 | Lenart Jarosław Robert | 31 | Frysztak |
| Komitet Wyborczy Wyborców „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Dykas Zbigniew | 44 | Frysztak |
| 2 | Boroń Józef | 47 | Frysztak |

Okręg nr 2 - Glinik Dolny

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|---|-------------------|------|----------------------|
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Kwiatek Stanisław | 48 | Glinik Dolny |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Gajewska Anna | 53 | Glinik Dolny |

Okręg nr 3 - Glinik Średni

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|---|----------------------|------|----------------------|
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Kowalski Janusz | 51 | Glinik Średni |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Mikuszewski Wojciech | 57 | Glinik Średni |

Okręg nr 4 - Glinik Górny

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|--|----------------------|------|----------------------|
| Komitet Wyborczy Samoobrona Rzeczpospolitej Polskiej | | | |
| 1 | Ziobrowski Stanisław | 38 | Glinik Górny |
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Grygiel Mariusz | 32 | Glinik Górny |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Giera Edward | 47 | Glinik Górny |

Okręg nr 5 - Gogołów

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|---|------------------------------|------|----------------------|
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Budnik Mirosław | 40 | Gogołów |
| 2 | Niekowal Krzysztof Stanisław | 44 | Gogołów |
| Komitet Wyborczy Wyborców Bądźmy razem | | | |
| 1 | Machowski Janusz | 45 | Gogołów |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Jantón Kazimierz Jan | 48 | Gogołów |

Okręg nr 6 - Stepina, Chytrówka

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|--|-------------------|------|----------------------|
| Komitet Wyborczy Samoobrona Rzeczpospolitej Polskiej | | | |
| 1 | Jantón Halina | 46 | Stepina |
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Ziobrowski Janusz | 46 | Stepina |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Armata Stanisław | 64 | Stepina |

Okręg nr 7 - Cieszyna

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|---|-------------------|------|----------------------|
| Lista nr 7 - Komitet Wyborczy Samoobrona Rzeczpospolitej Polskiej | | | |
| 1 | Mularski Marian | 37 | Cieszyna |
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Galuszka Jerzy | 40 | Cieszyna |
| 2 | Jamrogowicz Józef | 51 | Cieszyna |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Matyka Regina | 47 | Cieszyna |
| 2 | Salamon Alicja | 67 | Cieszyna |

Okręg nr 8 - Pułanki

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|---|--------------------------|------|----------------------|
| Lista nr 7 - Komitet Wyborczy Samoobrona Rzeczpospolitej Polskiej | | | |
| 1 | Sznerch Kazimiera | 60 | Pułanki |
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Zurowski Andrzej Tadeusz | 42 | Pułanki |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Błoniarz Eugeniusz | 57 | Pułanki |

Okręg nr 9 - Kobyle

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|---|------------------------|------|----------------------|
| Lista nr 7 - Komitet Wyborczy Samoobrona Rzeczpospolitej Polskiej | | | |
| 1 | Legeza Marian | 60 | Kobyle |
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Stefanik Tadeusz Adolf | 46 | Kobyle |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Drygąs Kazimierz | 42 | Kobyle |
| Komitet Wyborczy Wyborców Bądźmy Razem | | | |
| 1 | Ziemia Andrzej Jan | 49 | Kobyle |

Okręg nr 10 - Twierdza, Widacz

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|--|----------------------|------|----------------------|
| Lista nr 4 - Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość | | | |
| 1 | Frączek Anna | 43 | Widacz |
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Chmielowska Krystyna | 42 | Twierdza |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Mocek Lesław | 49 | Twierdza |

Okręg nr 11 - Lubla

| Nr na liście | Nazwisko i imię | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|---|--------------------|------|----------------------|
| Lista nr 13 - Komitet Wyborczy Wyborców „Jedność” | | | |
| 1 | Niemiec Zdzisław | 50 | Lubla |
| 2 | Pawlik Tadeusz | 58 | Lubla |
| Komitet Wyborczy Wyborców Bądźmy Razem | | | |
| 1 | Dunaj Janina Maria | 53 | Lubla |
| Komitet Wyborczy „Gospodarni i Samorządni” | | | |
| 1 | Jędrusik Kazimierz | 66 | Lubla |
| 2 | Orzechowski Józef | 68 | Lubla |

KANDYDACI NA STANOWISKO
WÓJTA GMINY FRYSZTAK

Jan Ziarnik - lat 38, wykształcenie wyższe, zamieszkały w Budziwoju. Zgłoszony przez KWW „Gospodarni i Samorządni”, nie należy do partii politycznej.

Zdzisław Sarna - lat 45, wykształcenie wyższe, zamieszkały w Pułankach. Zgłoszony przez KWW „Jedność”, nie należy do partii politycznej.

PODSUMOWANIE KADENCJI 2002-2006

Dobiega końca kadencja 2002-2006 samorządu gminy Frysztak. Pora więc na złożenie wyborcom sprawozdania z działalności samorządu. Postaram się przedstawić najważniejsze, podjęte w tej kadencji zadania i inicjatywy. Chyba wszyscy mieszkańcy gminy oczekują, iż podejmowane przez gminę działania poprawią standard życia mieszkańców, sprawią, że wizerunek gminy będzie coraz lepszy. Gmina Frysztak z racji swojego położenia nie jest gminą zamożną, stąd też aby prowadzić inwestycje poprawiające infrastrukturę gminy, trzeba było szukać środków finansowych poza budżetem gminy. Takie zabiegi zostały poczynione i gmina Frysztak w mijającą kadencję pozyskała z różnych źródeł kwotę **5 800 000zł**. Środki te trafiły wyłącznie na inwestycje.

Ważniejsze inwestycje i zadania prowadzone przez gminę Frysztak to:

W roku 2003:

- budowa kanalizacji sanitarnej w Gliniku Średnim – całkowity koszt wyniósł 1300 000zł w tym program SAPARD dofinansował to zadanie kwotą 697 505 zł.

- modernizacja drogi Glinik Górny „przez wieś” o dł. ponad 2 km. – całkowity koszt zadania wyniósł 430 000zł, w tym z programu SAPARD uzyskano kwotę 253 133zł.

- został dokończony remont budynku Zespołu Szkół w Stepinie

- wykonano elewację budynku Szkoły Podstawowej w Cieszynie

- wymieniono stolarkę okienną, wykonano izolację fundamentów w budynku Zespołu szkół w Lubli - oprócz środków z budżetu gminy wykorzystano dotację z rezerwy budżetu państwa w wysokości 100 000zł

- wymieniono stolarkę okienną i wyremontowano część sal lekcyjnych w Szkole Podstawowej w Gliniku Górnym

- wykonany został projekt oraz przygotowany teren pod budowę sali gimnastycznej w Gogołowie

- rozpoczęto wymianę stolarki okiennej i przygotowano projekt rozbudowy Szkoły Podstawowej we Frysztaku

Łącznie na zadania remontowo – projektowe w obiektach oświatowych wydano 475 000zł. W trakcie roku udało się

pozyskać na te zadania dotację z rezerwy budżetu państwa w wysokości 100 000zł.

Na remont i modernizację dróg gminnych łącznie ze środkami z programu SAPARD i Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych i środkami na chodnik w Pułankach wydano kwotę 1 215 000zł, w tym na asfaltowanie dróg prawie 750 000 zł. Wykonano chodnik w Pułankach o dł. 400m. Całkowity koszt zadania to kwota 150 850zł. Budżet województwa dołożył kwotę 62 850zł.

Z kontraktu wojewódzkiego, wspólnie ze Starostwem Strzyżowskim udało się pozyskać środki na infrastrukturę związaną z turystyką. Za kwotę 223 500zł został uporządkowany teren wokół schronów w Stepinie. Środki uzyskane na ten cel to 93 000zł.

W Bibliotece Publicznej we Frysztaku uruchomiona została kawiarenka internetowa. Koszty zostały pokryte przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji.

W roku 2004:

- budowa kanalizacji sanitarnej w Twierdzy – koszt inwestycji 1 320 000 w tym środki pozyskane z programu SAPARD w wysokości 602 942zł

- modernizacja drogi Gogołów – Huta Gogołowska „przez Czerwoną Górę” o dł. prawie 3 km – całkowity koszt 778 620zł, w tym środki z programu SAPARD to kwota 409 975zł.

W dalszym ciągu prowadzone były remonty i modernizacje placówek oświatowych:

- rozpoczęcie modernizacji Szkoły Podstawowej we Frysztaku – wybudowano nowy dach oraz przewiązkę z czterema salami lekcyjnymi i aulą – koszt zadania wyniósł 616 640zł. Na ten cel pozyskano kwotę 85 000zł z rezerwy budżetu państwa.

- kontynuowano remont budynku Zespołu Szkół w Lubli - wymieniono instalację elektryczną i wyremontowano sale lekcyjne i korytarze za kwotę 143 874zł w tym środki pozyskane z Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich w wysokości 60 427zł.

- wykonano elewację na budynku Szkoły Podstawowej w Gliniku Górnym

Realizowano również inne inwestycje jak np.: budowa budynku szatniowo-sportowego w Lubli, remonty budynków ośrodków zdrowia w Gogołowie i Lubli, remont domu nauczyciela w Gliniku Gór-

nym. Na budowę i remont dróg, łącznie ze środkami pozabudżetowymi wydaliśmy kwotę 1 340 000zł.

Po raz pierwszy zorganizowany został Zlot Militaryny w Stepinie który odwiedziła kilkutysięczna publiczność. Tego typu imprezy są dobrą promocją naszej gminy.

W roku 2005:

- wykonano przebudowę drogi Frysztak- Lubla – wartość inwestycji 1763 726zł, dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniosło 1 322 794zł (75%), ze środków budżetu państwa 176 327zł (10%), budżet gminy pozostałe 15%.

- wykonano kanalizację w części Cieszyny, wykonano kolektory główne w całej miejscowości i podłączono 70 gospodarstw. Koszt inwestycji wyniósł 1 453 115zł

Remonty budynków oświatowych:

- kolejny etap wymiany stolarki okiennej w Szkole Podstawowej we Frysztaku za kwotę 170 000zł

- wykonano gazowe centralne ogrzewanie w szkołach w Pułankach i Kobyłu za kwotę 70 000zł

- wykonano kotłownię gazową dla Przedszkola Publicznego we Frysztaku za kwotę 68 000zł.

- wykonano nową elewację na budynku Zespołu Szkół w Lubli za kwotę 145 000zł

- wymieniono część stolarki okiennej w Zespole Szkół w Gogołowie za kwotę 66 700zł

Na remonty i modernizacje dróg wydano kwotę 2 700 000zł, w tym środki z Unii Europejskiej w wysokości 1 418 993zł.

W Gminnym Ośrodku Kultury we Frysztaku zostało oddane do użytku Gminne Centrum Informacji, gdzie osoby bezrobotne mają możliwość skorzystać bezpłatnie z internetu i szukać ofert pracy. Na ten cel pozyskaliśmy środki z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w wysokości 48 000zł.

Zostały doposażone jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie gminy. OSP Lubla otrzymała beczkowóz z nowym osprzętem i wyposażeniem. Jednostka ta pozyskała dotację na ten cel w wysokości 40 000zł. Dla OSP Kobyłe zakupiono używany beczkowóz, OSP Glinik Średni otrzymała wsparcie finansowe do karosacji lekkiego samochodu

HONKER.

W roku 2006:

- rozpoczęliśmy realizację sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Gogołowie za kwotę 1 814 235 zł, dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniosło 50% tj. 907 117zł, budżet państwa pokryje 10% tj. 181 424zł, budżet gminy będzie musiał zapewnić środki w wysokości 725 694 zł tj. 40%.

- został wyremontowany z zewnątrz budynek Gminnego Ośrodka Kultury we Frysztaku, trwa generalny remont wewnątrz budynku – wartość zadania 461 272zł. Gmina Frysztak uzyskała na ten cel dotację z Sektorowego Programu Operacyjnego w wysokości 302 473zł.

- trwają prace przy budowie parkingu o powierzchni ok. 2000 m² we Frysztaku – wartość inwestycji 200 000 zł.

- zmodernizowana została kotłownia z węglowej na gazową oraz wymieniona instalacja centralnego ogrzewania w Szkole Podstawowej we Frysztaku za kwotę 330 000zł.- skorzystaliśmy z dotacji w wysokości 50 000 z budżetu wojewódzkiego oraz z dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie

- wymieniono także pozostałą część stolarki okiennej w Szkole Podstawowej we Frysztaku za kwotę 65 700zł.

Remonty i modernizacje dróg pochłonęły kwotę 913 043zł.

Zewnętrzne dofinansowanie inwestycji gminnych możliwe jest przy zabezpieczeniu środków na tzw. wkład własny, stąd też przy ograniczonych możliwościach budżetowych trudno prowadzić większą ilość inwestycji w jednym czasie.

Ważnym zadaniem w ciągu czterech lat była promocja gminy. Organizowane imprezy Dni Ziemi Frysztackiej, Złot Militarny, Złot Terenówek 4x4 przyczyniały się do dobrej promocji Gminy Frysztak.

Gmina Frysztak w mijającej kadencji otrzymała dwa certyfikaty: Gmina Fair Play, a także certyfikat za udział w programie „Przejrzysta Polska” mającym na celu eliminację korupcji z życia publicznego.

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy włączyli się w pracę samorządu mijającej kadencji. Dziękuję tym, którzy pomagali zabiegać o środki zewnętrzne

na inwestycje, sporządzali wnioski i je realizowali. Dziękuję Radzie Gminy Frysztak z Panią Przewodniczącą Krysztyną Stawarz i Wiceprzewodniczącym Zbigniewem Dykasem, Radnym Powiatowym i Sołtysom za współpracę i wsparcie w działaniach na rzecz gminy. Wyrazy podziękowania składam współpracownikom z Urzędu Gminy Frysztak z Sekretarzem Gminy Panem Tomaszem Garncarskim i Skarbnikiem Gminy Panem Grzegorzem Banasiem. To na nich spoczywał ciężar przygotowywania dokumentów i rozliczania corocznych budżetów gminy. Wiele działań inicjowali i realizowali Dyrektorzy jednostek organizacyjnych gminy: szkół, gimnazjów, przedszkola, ZOEAS-u, GOPS-u, GOSIR-u, GOK-u, Biblioteki Publicznej i Gminnego Zakładu Komunalnego za co należą się im słowa uznania. Dziękuję osobom, które społecznie pracowały przy wielu przedsięwzięciach: strażakom z jednostek OSP, członkiniom Kół Gospodyń Wiejskich, Zarządom klubów sportowych i wielu osobom, którym na sercu leży dobro i rozwój naszej Gminy Frysztak

Jan Ziarnik - Wójt Gminy Frysztak

Dożynki w Twierdzy

Tego roku podczas Dożynek Gminnych zaprezentowane zostały aż trzy wieńce z Twierdzy, które były niesione przez miejscowe dzieci. Dla nich oraz dla osób związanych z powstaniem wieńców, z inicjatywy pań z Koła Gospodyń Wiejskich, dnia 2 września br. odbyło się okolicznościowe spotkanie.

Na spotkanie zaproszona została pani Helena Skawińska – twórczyni wieńców oraz osoby pomagające jej. Przybyły także niosące wieńce dzieci, jak również pozostałe osoby zaangażowane w sprawę. Popołudniowe spotkanie upłynęło w bardzo miłej i serdecznej atmosferze przy smacznym poczęstunku. O tym, że było udane może świadczyć fakt, iż jego uczestnicy niechętnie rozeszli się do domów długo po zapadnięciu zmroku.

Korzystając ze stron „Gazety Frysztackiej” Koło Gospodyń Wiejskich oraz Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Wsi Twierdza pragnie jeszcze raz podziękować pani Helenie Skawińskiej za wykonanie wieńców.

Wójt Gminy Frysztak**ogłasza****wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży****położonych w Gliniku Dolnym**

| Nr Działki | Nr Księgi Wieczystej | pow. w ha | Opis nieruchomości | Przeznaczenie wg planu przestrzennego | Termin zagosp. nieruchomości | CENA wywoławcza netto w zł |
|------------|----------------------|-----------|--|---|------------------------------|----------------------------|
| 455/3 | 47 364 | 1,58 | Położona na "Budach" Działka nie jest obciążona hipotecznie. | W całości do zalesienia | 1 rok | 5 556,00 |
| 648/1 | 47 364 | 1,51 | Położona na "Budach" Działka nie jest obciążona hipotecznie. | W części o pow. 0, 61 ha do zalesienia, pozostała część do użytkowania rolniczego | 1 rok | 5 321,00 |

Termin składania wniosków dla osób przysługującym prawo pierwszeństwa w nabyciu zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. Nr 261 poz 2603 z 9 grudnia 2004r) ustala się do dnia 21 listopada 2006r.

WYKAZ NINIEJSZY ZOSTAJE OGŁOSZONY W DNIACH*od 10 października 2006 do dnia 10 listopada 2006r***WÓJT GMINY****FRYSZTAK**

Rola patriotyzmu w życiu ?

Patriotyzmu, każdy z nas uczy się praktycznie całe życie. Kształtuje go rodzina, szkoła, media, ogół społeczeństwa itd. W Polsce patriotyzm kształtował się w przeciagu wielu lat. Trzeba się jednak zastanowić jak wygląda on obecnie? To pytanie może wydać się dość niepoważne, biorąc pod uwagę, ile Ziemia Polska zawdzięcza swym zde-terminowanym obywatelom. Jednak porównując sytuację dzisiejszą narodu z tą, z czasów II wojny światowej widać wyraźnie, iż ludzka więź z ojczyzną istnieje tylko w obliczu zagrożenia. Wtedy to dopiero cały naród wykazuje niezmożoną determinację, solidarność, wolę walki i chęć zwycięstwa z niesprawiedliwością.

Ciężkie czasy wojny na szczęście są już dawno za nami. A obecnie w naszym kraju znikła jakakolwiek więź międzyludzka. Jak mówi znane przysłowie „Każdy sobie rzepkę skrobie...” W Polsce zapanowała samowolka. Nie jednoczymy się już tak jak dawniej. A wręcz przeciwnie staliśmy się jeszcze bardziej kłótlivi, i zawzięci. Można jedynie powiedzieć: „Polak Polakowi wilkiem”...

Obserwując dzisiejsze społeczeństwo łatwo można zauważyć, iż Duch Polskości powoli z niego uchodzi. Polacy zaczynają się wstydzić swojej narodowości. Z różnych i dość niepoważnych powodów. To smutne, że wielu ludzi przestało zwracać uwagę na piękno kraju i kultury. A najważniejszym stało się to, iż świat się śmieje z naszego rządu, sytuacji gospodarczej, a nawet drużyny piłkarskiej. Co tu dużo mówić, jesteśmy jedną z najczęściej wyśmiewanych narodowości. Polak – złodziej. Polak – chuligan. Polak – zabójca. Polak – brudas. I to na pewno nie jest powód do dumy. Tylko czy to obywatele są sami sobie winni? Nie. Przecież np. Francuzi nie oceniają całego narodu na podstawie Kowalskiego czy Nowaka. To, iż jesteśmy traktowani w świecie tak a nie inaczej zawdzięczamy zarówno sobie jak i „reprezentacji” naszego kraju. Przyznać trzeba choć ze smutkiem, że

nie mamy powodów do dumy biorąc pod uwagę fakt, iż w rządzie, który powinien dać silne oparcie obywatelom, politycy kłócą się ze sobą jak dzieci w przedszkolu o sprawy równie błahe... Co chwila wychodzą na jaw nowe afery, „przekręty” i kłamstwa. Partie polityczne nawzajem się zwalczają i oczerniają. Hasła „Razem Ulepszmy Polskę” tylko ogłupiają społeczeństwo. Działają bowiem na ludzką podświadomość patriotyczną, a w 99% obietnice z nimi związane są niewypełnione i prowadzi to do tego, iż społeczeństwo czuje się oszukane i nie wierzy w lepsze jutro. Przez te wszystkie rządowe afery i kłótnie sytuacja w Polsce nie poprawia się, a wręcz przeciwnie jest coraz gorzej. W naszym kraju jest wielu młodych, wykształconych i ambitnych ludzi, niestety bezrobotnych. Nasz kraj bowiem nie jest w stanie zapewnić im odpowiedniej ilości miejsc pracy. Tak więc młodzi Polacy masowo wyjeżdżają za granicę szukając pracy, a nawet miejsca do osiedlenia się na stałe, opuszczając tym samym swą ojczyznę. Ziemię, która ich wychowała. Jednak opuszczają również miejsce, które nie jest w stanie zagwarantować im dostatniego życia. Czy można nazwać to dezercją? Przecież opuszczenie kraju nie jest łatwą decyzją. Nie zostawia się wyłącznie kawałka ziemi o nazwie „Polska”, opuszczając kraj zostawia się znacznie więcej. Dom, rodzinę, przyjaciół, wspomnienia, część swego życia – praktycznie wszystko.

Ale w końcu trzeba podjąć decyzję - Patriotyzm czy Życie bez strachu o jutro. W efekcie większość ludzi wyjeżdża. Bardzo wielu z nich emigrując będzie musiało zaczynać wszystko od zera. A niestety Rząd Polski nie jest w stanie zrobić czegoś w tym kierunku aby polska młoda siła robocza nie była stawiana przed tak dramatycznymi wyborami. Najlepiej przecież przed wyborami podkolorować swoje plany związane z ulepszaniem naszego kraju. Wielu ludzi nawet nie idzie do urn wyborczych bo nie wierzą już w nic co obiecują politycy. W efekcie frekwencje wypadają

ślabo, a wybory zwyciężają partie czy ludzie, których przewaga nad konkurentem wynosi co najwyżej kilka procent. Potem zaś zaczynają się kłótnie. Przez cały ten rządowy chaos dzieci już od najmłodszych lat nie rozumieją pojęcia patriotyzmu. Nie mają widocznych wzorców. A, niestety, media mają o wiele większy wpływ na rozwój młodych Polaków od rodziców czy dziadków. Widzą i słyszą, co wyrabia się w polskim rządzie, zatracają jakkolwiek szacunek do władzy co przenosi się na mniejsze jej organy.

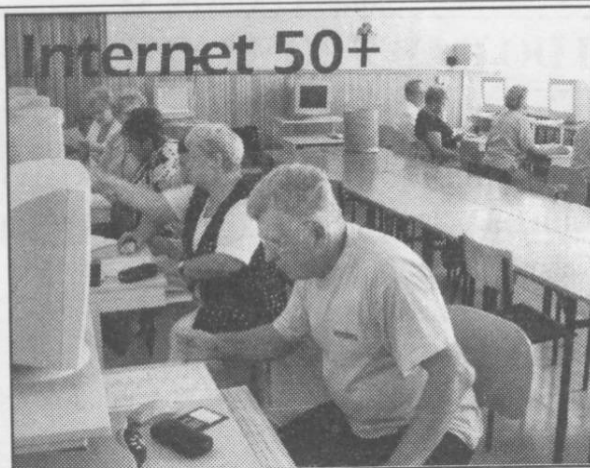
Obserwując dzieci, które dla zabawy śpiewają hymn Polski odpowiednio go profanując (i nie wiadomo czy robią to naśladując polską władzę czy po prostu ich to bawi) żal ściska za serce przed oczami niemal natychmiast staje nam obraz ich rówieśników, którzy za śpiewanie Mazurka Dąbrowskiego z dumą i zapałem ponieśli śmierć podczas II wojny światowej. Maluchy uwielbiają bawić się w wojnę, kłócą się o to, kto będzie Hitlerem i denerwuje ich to, że wcześniej „zabity” kolega wstaje i bawi się dalej. Nie rozumieją one bólu, cierpienia i tego, iż to, w co one się bawią dla ich przodków było straszną rzeczywistością. Dzieciaki uwielbiają gry komputerowe pełne agresji i przemocy. Wspaniale bawią się biegając w wirtualnym świecie ze śmiercionośną bronią i strzelając do staruszek, zwierząt, sklepikarzy i innych osób. Wracając jednak do dorosłych obywateli państwa zauważyć można iż np. w święta narodowe (biorąc po uwagę miasta) mało kto wiesz w swoim oknie flagę. Oczywiście na każdym bloku wisi jedna którą wiesz dozorca lub pani sprząająca z przykazu administracji. Na wsi natomiast nie ma domostwa gdzie flaga nie wisi. I tu trzeba się chyba zastanowić czy ludzie ze wsi nie pałają większym patriotyzmem niż ludzie z miasta, którzy praktycznie na każdym kroku mają jakiś pomnik ku czci pomordowanych, lub historyczne miejsce. Współczesny patriotyzm bardzo różni się od tego, którym tak pałali kiedyś ludzie. Na pewno o wiele trudniej go teraz kształtować. Zawziętość społeczeństwa jest coraz większa. Naród staje się kompletnie nie-

reformowalny. Nikogo nie interesuje już przyszłość kraju. Nikt się nie boi niczego innego jak swojej, bardzo niejasnej, przyszłości. Dzieci boją się np. szkoły, bo rekrutacja staje się coraz bardziej surowa a poziom wiedzy i wymagań coraz wyższy. Młodzież również boi się edukacji. Sen z powiek spędza im np. matura, która i tak jest wystarczająco przerażająca, a MEN dodatkowo podnosi poprzeczkę... Dorośli boją się o przyszłość swoją i swych dzieci, bo już teraz jest wystarczająco ciężko. Wielu rzeczy im brakuje, a co będzie, gdy to samo będą przeżywać ich pociechy?? Ludzie starsi boją się o swoją przyszłość, ponieważ nie odnajdują się w labiryntach dzisiejszych praw i decyzji. Przepracowali uczciwie tyle lat, a teraz nawet z emeryturami robią się kłopoty i czas ten nie jest już dla nich czasem odpoczynku, tylko czasem nerwowego oczekiwania na to co jeszcze na nich spadnie... W dodatku ludzie Ci walczyli tak zapalczywie o przyszłość Polski, że teraz na twarzach większości z nich maluje się strach, rozczerowanie i szok co teraz dzieje się w naszym kraju. Ich patriotyzm też w ten sposób wystawia się na próbę. Zastanowić by się można, czy któryś z nich nie zadał sobie pytania: „Czy warto było?”...

Na pewno było. Tyle, że musimy wreszcie zdać sobie sprawę z tego, iż to, o co walczyli nasi przodkowie my pomijamy i nie przywiązujemy do tego uwagi. Ich wiara w ojczyznę, patriotyzm wiele przetrwał. Zwyciężył wiele bitew i nie raz został wystawiony na próbę. Choć jak już zaznaczyłam wcześniej, nie żyjemy w czasach wojny, może warto było by się zastanowić co teraz, w czasach dzisiejszych można robić, by Patriotyczny Duch Narodu Polskiego nie uszedł z nas bezpowrotnie...

Joanna Figat

To pierwsza część artykułu. Kolejny w nast. numerze GF.



ba uczestników była ograniczona, natomiast chętnych było kilkakrotnie więcej. Sądząc po stopniu zainteresowania jest duża potrzeba organizowania tego typu szkoleń. Uczestnicy kursu byli bardzo zadowoleni, ale jednocześnie niezaspokojeni, jeśli chodzi o potrzebną wiedzę. Internet to szerokie pojęcie i wiedza z kursu pozwoliła im jedynie dotknąć czubka góry lodowej. A wiemy, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. empe



We wrześniu, znana polska firma zbrojeniowa „Bumar”, w schronie kolejowym w Stepinie testowała sprzęt elektroniczny w swoim najnowszym czołgu, który projektuje dla rządu Malezji. Dlaczego u nas? Po pierwsze - wewnątrz schronu jest ekranowane. Niewiem co to znaczy. Ważne, że doskonale się do tego nadaje. Po drugie - boczne drzwi umożliwiają odprowadzenie spalin z pojazdu. Schronu na czas pomiarów pilnowali uzbrojeni strażnicy, co wzbudzało zainteresowanie turystów, choć schron był na ten czas zamknięty. Tego typu tuneli jest bardzo mało (najbliższy podobno w Turcji), więc jest szansa na kolejną wizytę firmy „Bumar” ze swoimi „zabawkami” w Stepinie. empe

Klub Sportowy „ORZEL” Lubla za pośrednictwem Gazety Frysztańskiej składa serdeczne podziękowania dla wszystkich form i osób, dzięki którym odbyło się „Pożegnanie Wakacji”, w którym uczestniczyli mieszkańcy całej gminy Frysztak. Wszyscy się bardzo dobrze bawili a szczęśliwcy wylosowali atrakcyjne nagrody.

Lista sponsorów oraz wszystkich, którzy okazali pomoc w organizacji imprezy „Pożegnanie wakacji” w Lubli, zorganizowanej przez Klub Sportowy „Orzeł” Lubla dn. 3 września 2006r.

Elementy Budowlane Frysztak – Janusz Malikowski, Profil-Bud Jasło – Tomasz Pietraszek, Stacja Diagnostyczna – Waclaw Salamon, Krośnieńskie Huty Szkła, Wenta – Jan Wnęk, Dyrekcja Zespołu Szkół w Lubli – Anna Szteliga, Usługi Transportowe – Wiesław Kosiba, Zakład Stolarski – Zbigniew Dykas, Rolmopex – Tadeusz Jabłecki, Sklep Ocean – Anna Łętowska, Adnex – Jan Koś, Stolorex – Tadeusz Góra, Punkt Apteczny „Kleopatra” – Elżbieta Żywar, Księgarnia Beta – Państwo Podlińscy, Auto Naprawa i Handel – Tomasz Mikuszewski i Spółka, Halinex – Jan Świstak, „Onyks” – Tamara Sokółowska, Sklep AGD – Państwo Mularscy, Usługi Remontowo-Budowlane – Ryszard Chmura, Hurtownia Alfa Rzeszów – Józef Kowal, Domaradzkie Centrum – Wojciech Gierczyk, Damex Rzeszów, Altana Warszawa, Klingspor Polska, Browary Lubelskie Perła, Browary Lubelskie Goolman, Sezamek Lubla – Katarzyna Bachtta, Sklep Ada – Państwo Komisarz, GS Frysztak, TOI-TOI Wiśniowa

Ze sportowym pozdrowieniem Zarząd Klubu „ORZEL” Lubla

KANDYDACI DO RADY POWIATU Z GMINY FRYSZTAK

Lista nr 1 - Komitet Wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego

Nr na liście Nazwisko i imiona Wiek Miejsce zamieszkania i poparcie

| | | | |
|---|--------------------|----|----------|
| 1 | Musiał Feliks Jan | 51 | Lubla |
| 2 | Zielińska Irena | 52 | Gogołów |
| 3 | Frodyma Ireneusz | 48 | Twierdza |
| 4 | Godek Józef | 53 | Frysztak |
| 5 | Godek Witold Piotr | 44 | Pułanki |
| 6 | Marczak Jerzy Jan | 51 | Cieszyna |

Lista nr 4 - Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość

Nr na liście Nazwisko i imiona Wiek Miejsce zamieszkania i poparcie

| | | | |
|---|---------------------------|----|---------------|
| 1 | Czekajowska Joanna | 47 | Frysztak |
| 2 | Godek Sławomir | 30 | Stepina |
| 3 | Sokołowski Zdzisław Piotr | 41 | Glinik Średni |
| 4 | Pietrucha Władysław | 53 | Gogołów |
| 5 | Tokarska Danuta Anna | 51 | Frysztak |

Lista nr 7 - Komitet Wyborczy Samoobrona Rzeczpospolitej Polskiej

Nr na liście Nazwisko i imiona Wiek Miejsce zamieszkania i poparcie

| | | | |
|---|--------------------------|----|----------|
| 1 | Frodyma Edward | 56 | Lubla |
| 2 | Lepak Wiktor | 63 | Frysztak |
| 3 | Liszczy Stanisław Alojzy | 47 | Kobyle |

Lista nr 1 - Komitet Wyborców „Jedność”

Nr na liście Nazwisko i imiona Wiek Miejsce zamieszkania i poparcie

| | | | |
|---|---------------------------|----|-----------------|
| 1 | Sarna Zdzisław Władysław | 45 | Pułanki |
| 2 | Kućma Janusz Józef | 52 | Frysztak |
| 3 | Cymerman Piotr Jan | 43 | Lubla |
| 4 | Winiarski Krzysztof Józef | 39 | Huta Gogołowska |
| 5 | Wyciślak Agata Rozalia | 42 | Frysztak |
| 6 | Ziobrowski Jarosław | 29 | Twierdza |

Lista nr 14 - Komitet Wyborczy Wyborców „Gospodarni i Samorządni”

Nr na liście Nazwisko i imiona Wiek Miejsce zamieszkania i poparcie

| | | | |
|---|---------------------|----|---------------|
| 1 | Garncarski Tomasz | 36 | Glinik Średni |
| 2 | Stawarz Krystyna | 47 | Stepina |
| 3 | Salamon Waclaw | 55 | Frysztak |
| 4 | Zarszyński Janusz | 45 | Frysztak |
| 5 | Stadnicki Stanisław | 69 | Glinik Dolny |
| 6 | Błazejowski Jan | 48 | Gogołów |

Głos z nad Wisłoka

GAZETA PARAFII POD WEZW. NARODZENIA N.M.P. WE FRYSZTAKU

Rzeka

Bezkrzesna,
rozlana falą powodzi aż po horyzont,
najstarsze ze wspomnień,
pierwsze przecucie nieskończoności.

Ojciec wcześniej usiłował poznać nas ze sobą,
a mimo to –
jeszcze dwukrotnie zastawiała na mnie sidła głębiny,
nim zrozumieliśmy oboje,
że możemy się kochać
nie wyrządzając sobie krzywdy.

Pieściłem wzrokiem jej srebrzystą łuskę,
poznawałem stopami kamienną mapę dnia,
wiedziała o mnie wszystko.

Jak każdej młodzięcej miłości
uciekałem – i powracałem szczęśliwy,
byстрыm nurtem płynęły lata.

Kiedyś wróciłem za późno:
Śmiertelnie chora – ginęła od trucizn
ludzkiej nienawiści, chciwości i głupoty.

Nigdy nie śni mi się matka –
odeszła zbyt wcześnie.

Śnię umierającą rzekę,
gorzką od soli – jak iza.

Adam Żuchowski

Rzeka, o której w wierszu mowa, to oczywiście Wisłok. Adam Żuchowski, zapamiętany z lat dziecięcych jedynie przez najstarszych obywateli Frysztaka, był synem znanego w całej okolicy lekarza. Tu się urodził i tu zapuszczał swe korzenie do czasu, gdy w pożodze działań frontowych 1944 roku spłonął jego dom rodzinny. Opuścił wtedy wraz z ojcem swoją Małą Ojczyznę. Poświęcił się nauce. Jest obecnie profesorem Politechniki Szczecińskiej, autorem wielu publikacji naukowych. Adam Żuchowski jest osobowością niezwykłą. Łączy w sobie matematyczną ścisłość umysłu z poetycką wrażliwością serca. Powraca często zarówno fizycznie jak i w poetyckich wspomnieniach do swojej „Arkadii dzieciństwa, by spotkać się z przyjaciółmi, ale także z Rzeką” swoją „pierwszą i odwzajemnioną miłością”. Ostatnio Frysztak gościł go w szerszym niż dotąd gronie 15 października ubiegłego roku na spotkaniu autorskim w Bibliotece Publicznej, gdzie zaprezentował swój zbiorek poetycki, zatytułowany „Osobiste bajeczki”.

Autorka niniejszego tekstu dzieli z poetą także swoją pierwszą

Oddajemy do Waszych rąk gazetkę parafialną jako do-datek do *Gazety Frysztackiej*”. Patronat nad naszym pi-smem objęła i użyczyła lokalu dla redakcji Biblioteka Pa-rafialna we Frysztaku. Nasze pismo o różnorodnej tematy-ce będzie służyło - ogólnie mówiąc - szerzeniu kultury chrze-ścijańskiej.

Zwracamy się do Was z gorącą prośbą, abyście byli nie tylko naszymi czytelnikami, ale również współtwórcami. Ko-respodnujcie z nami. W listach oceniajcie nasze artykuły, proponujcie tematy, które Was interesują. Możecie być tak-że autorami przekazów własnych przeżyć, doświadczeń i przemyśleń. Ze szczególnym apelem zwracamy się do mło-dzieży. Rozwijajcie i doskonalcie swoje talenty dziennikar-skie w naszym parafialnym piśmie.

Z serdecznymi pozdrowieniami
Redakcja.

Umarli

Umarli odwiedzają mnie rzadko
Jakby opuścili zaświaty
I wybrali się jeszcze dalej

Może właśnie dostali
Nowe mieszkanie
Kupują meble wygodnie urządzają się
W nowym życiu.
Może Bóg puścił ich
z torbami i nie mają
nawet na bilet do mojego snu.

Może to wina sklerozy.
Lata płyną –
Z pamięcią coraz gorzej.

Może za bardzo oświeciła ich
Światłość wiekuista –
Zrozumieli wreszcie, że czas mi
Trochę pożyć
Nie chcą mącić spokoju.

Może zostali zaliczeni
W poczet błogosławionych
I święcona woda sodowa
Uderzyła im do głowy.
A może zawiedli się
Na moich modlitwach
I utracili wiarę
W obcowanie świętych.

Stanisława Kopeć.



i odwzajemnioną miłość do Wisłoka. Niedługo po niemowlęcej nauce stawiania kroków na ziemi nauczyła się pływać. Odtąd przebywanie w wodzie i nad ukochaną rzeką stało się jej życiową potrzebą. Miała z nią mistyczny niemal kontakt, którego sobie jeszcze wtedy nie uświadamiała. Jednak jest pewna, że Wisłok w dużym stopniu ukształtował jej osobowość. Na całe letnie miesiące przeistaczała się w rybę. Niepilnowana przez zapracowanych rodziców badała mapę dna w niedostępnych szczelinach, penetrowała głębiny, walczyła z wirami wezbranej niebezpiecznej rzeki. W zimie podejmowała ryzyko jazdy na łyżwach po długim lodowym torze od „kamieni” „pod pompą” aż po kobyłski most. Wisłok zawsze dla niej przyjazny nie próbował nigdy wciągnąć ją w swoją toń. Z powodu tej odwzajemnionej miłości musiała wrócić po wieloletniej rozłące do swojej rzeki i do domu nad rzeką.

Dziś już ludziom rzeka nie potrzebna. Rojne niegdyś plaże nad Wisłokiem opustoszały. Zarosły chaszczami. Wisłok stał się niedostępny. Sztuczne kąpielisko odebrało Wisłokowi amatorów pływania i plażowania. Szkoda, że tak się stało. Kontakt z rzeką, jakże ważnym elementem przyrody, jest nam potrzebny. Obcowanie z rzeką ubogaca nas wewnątrznie.

Wróćmy do utworu p. Adama Żuchowskiego. O rzece mówi nie tylko w kategorii wspomnień z dzieciństwa. To także „pierwsze przeczucie nieskończoności”. W innym swoim wierszu pt. „Źródło” wyznaje: „Lubiłem wędrówki w górę strumieni ku tajemnicy źródeł, do początku...”

W płynącej wodzie zawarta jest cała filozofia bytu. Wystarczy zanurzyć dłoń w rzece, pozwolić wodzie przepływać między palcami i posłuchać jej szeptu. Płynąca woda mówi o przemijaniu czasu i wieczności, o sile kropli, która draży skały i o nieskończoności. Mówi także o przedziwnych prawach natury, które każą wodzie zmieniać swoją postać i konsystencję, przemieszczać się i krażyć we wszechświecie. Woda jest wszechobecna i ponadczasowa. Istnieje wszędzie – w rzece, jeziorze, oceanie. Jest także w naszych żyłach, w każdej komórce naszego ciała. Jest w materii ożywionej, nieożywionej. Jest istną „wodą babel”, jak ja nazywa poetka Wisława Szymborska.

Woda jest także wielorakim symbolem. Jest wodą życia, bo nas karmi, oczyszcza, uświęca. Jest u naszych narodzin i przy śmierci. Ludzkość od zarania dziejów czebiła rzeki. Starożytna mitologia stworzyła dwie święte rzeki prowadzące do świata zmarłych – Styks i Letę. W Egipcie czczony był Nil, w Indiach Ganges. W naszej chrześcijańskiej wierze są także ważne rzeki. Księga Rodzaju umiejscawia Eden nad rzeką, która obficie zaopatrywała kraj pierwszych rodziców w wodę. Dwie z czterech odnóg rajskich rzek to Tygrys i Eufrat, obejmujące ramionami Mezopotamię, kraj praojca Izraelitów, Abrahama. W ziemi obiecanej Izraela jest święta dla nich i dla nas rzeka Jordan. To nad Jordanem objawił się podczas chrztu Jezusa Bóg w Trójcy Świętej.

Wisłok nie jest może tak święty jak wymienione tu rzeki. Jest jednak dla nas bardzo ważny. Wyznacza nam miejsce na mapie. Nasza część Podkarpacia, gmina, parafia leżą nad Wisłokiem. Kochajmy Wisłok przede wszystkim dlatego, bo to dar Stwórcy, uroda naszego regionu, naszej okolicy. Płynie przez naszą krainę od tysiącleci. Jest świadkiem historii, a także towarzyszem doli i niedoli niezliczonych nadwisłoczańskich po-

koleń. Mamy nadzieję, że zaakceptujecie nazwę naszej gazетки „Głos znad Wisłoka”.

Na koniec jeszcze apel do szanownych parafian, zainspirowany zacytowanym na początku utworem p. Żuchowskiego. Nie skazujmy naszej pięknej rzeki na śmierć z powodu „ludzkiej nienawiści, chciwości i głupoty”. Nie wyrzucajmy śmieci do wody ani na brzeg rzeki. Niech by taki bezmyślny obywatel, który śmieci, gdzie popadnie, przyszedł nad rzekę na wiosnę, gdy spłyną śniegi lub po wylewie, by zobaczyć swoje niechlujne dzieło – brzegi upstrzone strzępami folii, a na rzece zatony z butelek i innych opakowań ze sztucznych tworzyw, przekleństwa technicznej cywilizacji. Wykażmy się kulturą i szacunkiem dla daru Bożego, jakim jest nasza rzeka. Wszak jesteśmy parafią „Nad Wisłokiem”.

J. T.

ŚWIĘTY FLORIAN NASZYM PATRONEM

Frysztański rynek, czyli jedyny godny tego mina plac w mieście, zdobi kamienny posąg. W otoczeniu współczesnych przeważnie budowli stanowi cenny element historii. Z cokołu pomnika trzyma straż na powierzonym mu grodem młody mężczyzna w cudzoziemskim żołnierskim stroju – krótkiej tunice, hełmie, pancerzu na piersiach i opończy na ramionach. To Św. Florian, patron strażaków i hutników. W obydwu dłoniach dzierży atrybuty swej niebiańskiej chwały – w prawej naczynie z wodą, którą polewa płonący budynek, w lewej chorągiew, symbol zwycięstwa czy to nad własną ludzką słabością, czy nad żywiołem ognia. Może nad jednym i drugim. Na tablicy nazwiska fundatorów i data. Chociaż brak nazwiska artysty, z dzieła można wnosić, że to dużej miary artysta. W kamienną postać świętego tchnął ducha. Twarz o szlachetnych rysach jest skupiona, wzrok skierowany jakby ku wnętrzu i ku czynności, którą z Bożego przydziału wykonuje.

Może nie wszyscy mieszkańcy Frysztaka wiedzą czy miętają, skąd i w jakich okolicznościach przybył do nas cudzoziemski święty. Warto byłoby, więc przypomnieć fakty historyczne, które złożyły się na kult św. Floriana w Polsce i jego patronat nad naszą strażą pożarną.

Św. Florian był oficerem wojsk rzymskich za czasów Dioklecjana, a panował on w latach 284 – 305 po Chrystusie. W prowincji Noricum (dzisiejsze państwo austriackie) w mieście warownym Laureacum nad Dunajem pojmano wówczas czterdziestu żołnierzy chrześcijan, chcąc ich zmusić więzieniem i różnymi udęczeniami do złożenia ofiary pogańskim bożkom. Oficer Florianus przebywał wtedy w innym mieście, lecz na wieść o tym, co stało się z jego podkomendnymi, natychmiast wraca do Laureacum. Kiedy żołnierze zameldowali mu, że z rozkazu władzy przeszukują miasto i okolice w poszukiwaniu chrześcijan, Florianus śmiało wyznał, że nie muszą daleko szukać, bo sam jest chrześcijaninem. Wtedy zaprowadzono go do cesarskiego urzędu.

Oddajmy teraz głos ks. Piotrowi Skardze, autorowi dzieła „Żywoty świętych polskich”, który tak relacjonuje wydarzenie: Rzecze starosta: „Ofiaruj bogom”. Odpowie św. Floryjan: „Tego nigdy nie uczynię. Czyń ty, co chcesz i coć kazano”.

Tedy go kazał starosta kijami bić, a św. Floryjan modlił się Panu Bogu, mówiąc: „Tyś nadzieja moja, zaprzec się Ciebie, Twórcę i Odkupiciela nie mogę. Twój jestem żołnierz, niech mnie broni ręka Twoja. Daj mi mocne serce ku wycierpieniu męki tej, a policz mnie między sługi Twoje, którzy przede mną wyznali imię Twoje”.

Poddawano Floriana kilkakrotnie mękom, on jednak śmiało Chrystusa wyznawał. Wreszcie kazano go w rzece utopić. Woda ciała jego na brzeg wyniosła. Współwyznawcy pogrzebali go tymczasowo w odległym miejscu. Potem, gdy prześladowanie ustało, żołnierze chrześcijańscy, których jeszcze po prześladowaniach przybyło, zabrali ciało męczennika do wiecznego miasta, gdzie go z czcią pochowano, a niebawem wyniesiono na ołtarze męczeńskie szczątki.

„Gdzie Rzym, gdzie Krym?” – ktoś zapyta. Skąd się wzięło tyle posągów i kult św. Floriana w Polsce?. Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przywołać fakty z historii Polski. Biskup krakowski, Wincenty Kadłubek, pierwszy Polak, który spisał ojczyście dzieje, w tym wydarzenia, których był naocznym świadkiem.

Działo się to za czasów Polski dzielnicowej. W Małopolsce panował Kazimierz Sprawiedliwy, a w Wielkopolsce Mieszko Stary. Były to dwie główne dzielnice Polski. Między nimi istniało współzawodnictwo o prymat nad całością ziem polskich. W grę wchodziły prowincjalne ambicje, a nawet zazdrość o świętych. Wielkopolska miała grób św.

Opicicha w Gnieźnie, a Kraków żadnej relikwii. Czczono wprawdzie w Krakowie św. Stanisława biskupa, ale nie był on jeszcze wtedy kanonizowany, a Kraków potrzebował pilnie świętego patrona. Skąd wziąć świętego?. Chrześcijaństwo w środkowej Europie było jeszcze zbyt młode, by można było jeszcze liczyć na sąsiadów. Pomyślano o Rzymie. Tam było relikwii mnóstwo. Pojechało więc uroczyste poselstwo od księcia Kazimierza do papieża Lucjusza III. Prośba została wysłuchana i w r. 1183 przewieziono z Rzymu do Krakowa kości św. Floriana. W tamtych czasach było to przedsięwzięcie wymagające wiele trudów, zabiegów i czasu. Kiedy już pokonano wszystkie trudności, św. Florian, witany przez księcia oraz dostojników duchownych i świeckich, znalazł się w Krakowie. Krakowska trasę Świętego oznaczono później nazwami: Brama Floriańska

DO ŚW. FLORIANA

*Św. Florianie, Tyś panem żywiołu,
Włodarzem ognia o dwoistej mocy.
Gdy nam zagraża niszcząca potęga,
Twojej wzywamy pomocy.*

*Uchroń nam mienie od ognia pożogi,
od złych pożądań ocal nasze dusze.
Niech w kraju wygaśnie płomień złowrogi
gorszących wojen na górze.*

*Ogień to także przyjazna potęga,
co nas jak w tyglu przetopi, oczyści.
Niech Twoje ramie po tę siłę sięga,
która nam winy odpuści.*

*Święty Patronie, użycz swego żaru
tym, co nie czuli, serca mają z lodu.
Także zziębniętym nie odmawiaj daru
ciepła u bliźniego progu.*

*Spraw, aby ogień, któremu włodarzysz,
w głowach nam iskrzył nowymi myślami.
A kiedy wolę do czynu rozjarzysz,
palily się ręce czynami.*

*Zapał dla młodych kaganek oświaty,
by wiedzy laknęli, nowe tworzyli,
lecz postępowi dotrzymując kroku,
przeszłości nie burzyli.*

*Zapalaj lampy dla błądzących w mroku
niewiedzy, błędu zwątpienia, niemocy,
aby przy Twojej, o Święty, pomocy
zawsze trafiali do celu.*

i ulica Floriańska. Relikwie spoczęły na Wawelu, w przygotowanym już grobowcu. Nie poprzestając na tym, wystawił wielki książe patronowi swego państwa osobny nowy kościół na Kleparzu. Umieszczono w nim ramie z ciała świętego męczennika.

Cześć św. Floriana rozszerzyła się niebawem na całą Polskę. Dotarła nawet do naszych wschodnich prowincji, a więc i do Podkarpacia. Nie wiadomo, jak to się stało, że poczęto wzywać jego wstawiennictwa szczególnie w razie pożaru. Nie jest to tylko polski zwyczaj, bo również w Austrii i w południowych katolickich Niemczech uważa się go za patrona gaszącego pożary.

Co sprawiło, że św. Florian trafił na frysztacki rynek?. Tu także wkroczyła historia, ale już bliższa nam, lokalna. Drewniane domostwa prastarego grodu nad Wisłokiem trawiły częste pożary. Ojcowie miasta o ochronę przed groźnym żywiołem zwrócili się do św. Floriana. W 1800 r. wystawiono mu pomnik. Obecny, drugi z kolei, wzniesiono na tym samym miejscu w 1901 r. Św. Florian jest z nami już od ponad dwustu lat. Od czasu, gdy we Frysztaku zaistniała Ochotnicza Straż Pożarna, stał się patronem naszych dzielnych strażaków Dzień jego imienia straż pożarna obchodzi w pełnej gali. Jest uroczysta Msza św., potem przemarsz ze sztandarami i w takt strażackiej orkiestry pod pomnik Patrona. Jest to tylko ten jeden, jedyny dzień w roku – 4 maja. Gdy pod pomnikiem zwiędną kwiaty i przebrzmia zatrzymane w uszach takty strażackiej orkiestry, ludzie zapominają o swoim świętym, stojącym samotnie w środku miasta. Czy nie nadszedł czas by św. Floriana ustanowić oficjalnie i formalnie patronem nas wszystkich, patronem Frysztaka?.

Pomnik Świętego tak dalece wrósł w topografię miasta, że przechodząc obok prawie go nie zauważamy, a przecież jak wszyscy inni święci, wzywani w potrzebach, może wstawić się za nami. Pomyślmy o tym, gdy mijamy jego statwę. Spójrzmy na niego i westchnijmy pobożnie, by opiekował się naszymi rodzinami, czuwał nad bezpieczeństwem dzieci, pomagał im w lekcjach, a nam, dorosłym w rozwiązywaniu trudnych problemów życiowych. On nas na pewno wysłucha, bo potrzebuje naszej miłości i przyjaźni tak samo jak my jego.

Jadwiga Tymczak



O stale obecnych

Mówiła że naprawdę można kochać umarłych
bo właśnie oni są uparcie obecni
nie zasypiają
mają okrągły czas więc się nie śpieszą
spokojni ponieważ niczego nie wykończyli
nawet gdyby się paliło nie zrywają się na równe nogi
nie połykają tak jak my przerażonego sensu
nie udają ani lepszych ani gorszych
nie wydajemy o nich tysiąca sądów
zawsze ci sami jak olcha do końca zielona
znają nawet prywatny adres Pana Boga
nie deklamują o miłości
ale pomagają znaleźć zgubione przedmioty
nie starzeją się odmłodzeni przez śmierć
nie straszą pustką pełną erudycji
nie łączą świętość z apetytem
bliźsi niż wtedy kiedy odjeżdżali na chwilę
przechodząc obok z niepostrzeżonym ciałem
ocalili znacznie więcej niż dusze.

Ks Jan Twardowski



Są różne obrazki świętych.
Bywają piękne, błyszczące, jak
malowanki z złotych obwód-
kach, czasem są tańsze, cieniut-
kie. Ale wszystkie są ważne, bo
każdy obrazek przypomina
świętego.

Jakiego świętego dziecko za-
wsze pamięta? Świętego Miko-
łaja. To jest święty wszystkich
dzieci. Święty, na którego cze-
ka cały rok! Zawsze przyjdzie i zawsze jest punktualny.

Dorośli też mają swoich ulubionych świętych.

Babcia ma świętego Antoniego, bo stale jej cos
ginie, a to okulary, a to różaniec i do świętego An-
toniego modli się, aby znalazł zgubione rzeczy.

Święty Antoni Padewski Ratowniku Pośpieszny
Niech utyje chwala Twoja – niech się znajdzie
zguba moja.

Tatusz modli się do świętego Krzysztofa, żeby mu
samochodu nie ukradli.

A zawsze najważniejsza mamusia modli się do
Matki Boskiej:

Matko Boska Złotozielona
Proszę Cię z serca całego
Żeby nie zabrakło w ogrodzie
Koperku zielonego.

Ks. Jan Twardowski

Dlaczego?

Dlaczego odszedł tak szybko? Dlaczego opuścił nas w tak mło-
dym wieku?

Takie pytanie zadaje sobie zapewne wielu ludzi. Istnieją różne
teorie, które mają wyjaśnić nam te dylematy. Jedna z nich mówi nam
o tym, że Bóg chce zabrać do siebie jak najszybciej ludzi dobrych.
Ludzi, którzy swoją osobą, charakterem i czynami powodują, że do-
okoła nich panuje radość. Ta teoria zdecydowanie pasuje do Pana
Jana Jamroga. Nauczyciela i Wychowawcy.

Nie byłem jego wychowankiem zbyt długo, ale od pierwszych
dni bardzo polubiłem Pana Jamroga. Już na samym początku roku
szkolnego uświadomił nam, że nie należy zawsze płynąć z prądem i
biernie patrzeć na to, co dzieje się dookoła. Na godzinach wycho-
wawczych mówił otwarcie o problemach dręczących terazniejszą
młodzież. Odniosłem nawet wrażenie, że próbował nam przekazać
trochę ze swojej osobowości, swojego zachowania. Zawsze był w
stanie znaleźć jakiś temat, na który mogliśmy podyskutować, wy-
mienić swoje teorie. Z pozoru nieciekawa i może nawet śmieszna
dyskusja nabierała rumieńców i sprawiała nieliczne problemy w tłum-
maczeniu kolejnych aspektów danej sprawy. To On nauczył mnie i
moich kolegów dyskutować bez podnoszenia głosu, nie przerywa-
nia innym wypowiedzi czy nie używania kolokwializmów i wyzwisk.
Nauczył nas spokoju i opanowania. A w gimnazjum to się przyda-
wało.

Kolejną rzeczą, którą nauczył mnie i moich kolegów było „bycie
dżentelmenem”. Przekazał nam swoją nabytą wiedzę także i w tej

kwesti i służył nam za przykład dobrego wychowania i szarmancji.
Dowiedzieliśmy się, jak zachowywać się w danych sytuacjach i jak
radzić sobie z nieoczekiwanymi zwrotami akcji. Mogę śmiało powie-
dzieć, że tę wiedzę wykorzystujemy do dnia dzisiejszego. I wycho-
dzi nam to na dobre.

Lekcje wychowawcze z panem Jamrogiem wspominam z lekkim
uśmiechem na twarzy. Zawsze był w stanie rozweselić wszystkich,
nawet jeżeli kilka godzin wcześniej pisaliśmy trudny sprawdzian i
spora część osób spodziewała się słabej oceny. Mówił nam, że nie
należy przejmować się tym co będzie w przyszłości, lecz żyć zasadą
„carpe diem” i nie martwić się na zapas. Uczył, że nie należy się
poddawać, że trzeba walczyć do końca i starać się mimo wszystkich
przeciwności.

Pan Jan był osobą bardzo zorganizowaną. Zawsze znajdował
czas na wytłumaczenie nam kwesti, których nie rozumieliśmy, za-
łatwienie jakichś spraw związanych ze składkami na wycieczki, akade-
mie szkolne. Jego lekcje były ułożone i bez trudu pojmowaliśmy
ustalony materiał. W pracowni chemicznej zawsze panował ład i
porządek. Bez trudu wykorzystywał komputer w swoich lekcjach,
co znacznie urozmaicało ich przebieg.

Był wspaniałym człowiekiem, który zawsze potrafił znaleźć kom-
promis i wyjść bez problemu z ciężkich sytuacji. Znajdowałem w nim
wzór do naśladowania. I zapewne nie ja jeden...

Paweł Filip, kl. III „c” GP we Frysztaku

TURNIEJ GMIN POWIATU STRYZÓWSKIEGO FRYSZTAK 2006

W dniu 10 września 2006 r. na obiekcie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Frysztku został przeprowadzony Turniej Gmin Powiatu Strzyżowskiego – Frysztak 2006r. Turniej otworzył Wójt Gminy Frysztak Jan Ziarnik. W turnieju udział wzięło 5 drużyn reprezentujących gminy powiatu strzyżowskiego, które rywalizowały w 10 konkurencjach sportowo - rekreacyjnych: wyścig w płetwach, przeciąganie liny, podnoszenie odważnika 17,5 kg, chodzenie na szczudłach, skok w dal, picie piwa przez smoczek, wbijanie gwoździa młotkiem, rzut podkową do beczki, wożenie partnerki na taczkach, rzut gumakiem.

Wyniki turnieju: I miejsce Gmina Wiśniowa – 36 pkt., II m-ce Gmina Czudec – 35 pkt., III m-ce Starostwo Powiatowe w Strzyżowie – 34 pkt., IV m-ce Gmina Frysztak 30 pkt., V m-ce Miasto i Gmina Strzyżów – 15 pkt.

Puchary i dyplomy dla wszystkich uczestników turnieju wręczyli Wójt Gminy Frysztak Jan Ziarnik oraz sędzia główny turnieju Jerzy Dębiec z Nowego Żmigrodu.

Ponadto poza głównym turniejem zorganizowane zostały konkurencje dla wójtów, burmistrza, starosty: rzuty do darta elektronicznego, rzuty piłką do kosza.

Całość imprezy uświetniały występy zespołów artystycznych z Gmin startujących w turnieju.

Celem turnieju było nawiązanie przyjacielskich kontaktów pomiędzy gminami powiatu strzyżowskiego, propagowanie zdrowego stylu życia, zabawa, hu-



mor, rozrywka, odpoczynek – cel został osiągnięty w 100 procentach.

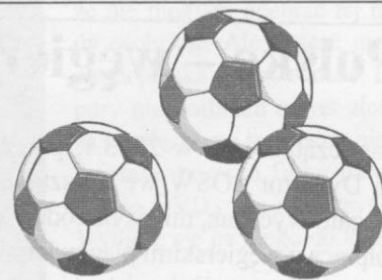
W turnieju wzięli udział między innymi: Starosta Powiatu Strzyżowskiego Jan Stodolak, V-ce starosta Zbigniew Korab, Sekretarz powiatu Jacek Boho, Wójt Gminy Czudec Stanisław Gierlak, Przewodniczący Rady Gminy Czudec Ryszard Wacho, V-ce burmistrz Miasta i Gminy Strzyżów Mariusz Kawa, Wójt Gminy Wiśniowa Zbigniew Gruszczyński oraz Wójt Gminy Frysztak Jan Ziarnik.

Gminę Frysztak reprezentowały następujące osoby: Kamil Wrona, Wanda Pawlik, Krystyna Skrzyszowska, Barbara Orzechowska, Krzysztof Długosz, Wiesław Ligęza, Mariusz Armata, Józef Majewski Marek Braczyk, Wnęk Paweł, Wójcik Magdalena.

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział i sportowa rywalizację.

Dziękujemy również sponsorowi turnieju firmie PW „Wenta” Frysztak.

Wojciech Arciszewski



PIŁKARSKA REPREZENTACJA GMINY FRYSZTAK I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

W dniu 14 września 2006 r. na obiekcie Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Frysztku rozegrany został finał wojewódzki w piłce nożnej chłopców (urodzeni 01.01.1989 i młodszy) w ramach IX edycji Współzawodnictwa Gmin Wiejskich w Sporcie Młodzieżowym o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego. W finale wojewódzkim udział wzięło 3 drużyny reprezentujące Gminy: Brzozów, Trzebownisko i Frysztak. Reprezentację Gminy Frysztak opartą o zawodników „Strzelca” Frysztak stanowili: Banek Mateusz, Cyran Albert, Dereś Paweł, Skórka Grzegorz, Zieliński Łukasz, Machowski Szymon. Mocek Jacek, Garncarski Grzegorz, Kuternoga Karol, Tokarski Filip, Witalec Michał, Mosoń Przemysław, Górka Łukasz, Wnęk Szymon.

Wyniki:

Frysztak - Trzebownisko – 3:1 (Tokarski, Garncarski)

Brzozów – Trzebownisko – 2:1

Frysztak – Brzozów – 2:1 (Mocek, Garncarski)

I m-ce Frysztak 26 pkt. (5-2)

II m-ce Brzozów 23 pkt. (3-3)

III m-ce Trzebownisko 20 pkt. (2-5)

Dziękujemy i gratulujemy zawodnikom „Strzelca” Frysztak osiągniętych wyników.

GAZETA FRYSZTACKA

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak
Członek „Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej”

Wydawca: Urząd Gminy Frysztak i Stowarzyszenie
„Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Fryszackiej”

Redaktor naczelny: Janusz Zarszyński

Sekretarz redakcji: Maciej Piękoś

Zespół redakcyjny: Jolanta Zarszyńska, Marta Filip,
Genowefa Tęcza, Marek Hadro, Joanna Czekajowska
Wojciech Arciszewski

Druk: Drukarnia „Chemigrafia”
ul. Białobrzaska 74, 38-400 Krosno

Adres: ul. Ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak
tel/fax /0-17/ 2777 903, 2777 920, 2777 110
e-mail: gazeta@frysztak.pl, ug@frysztak.pl
www.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 600 egz.

Cena 1,50 zł.

Polsko – węgierskie spotkania

Zapoczątkowana w 2003 r. przez Panią Dyrektora SOSW we Frysztaku mgr Agatę Wyciślak, międzynarodowa współpraca z węgierskimi placówkami oświatowymi ma swój ciąg dalszy i przybiera nowe formy.

Kontynuowana wcześniej wymiana pracowników została poszerzona o kontakty dzieci i młodzieży.

Od 25 – 30 września 2006r. w Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym we Frysztaku gościliśmy siedmioosobową grupę młodzieży z Węgier wraz z opiekunką.

Celem wizyty była integracja dzieci z Polski i Węgier, inicjowanie prostych sytuacji komunikacyjnych w języku polskim i węgierskim, organizowanie wspólnych gier, zabaw i zajęć, zapoznanie z pięknem okolic frysztańskich, a także zacieśnienie współpracy. Zamierzone cele wizyty udało się w pełni zrealizować.

Pobyt gości z Węgier obfitował w ciekawe wycieczki, spotkania, zajęcia. Frysztak i piękno jego okolic zrobiły na nich ogromne wrażenie.

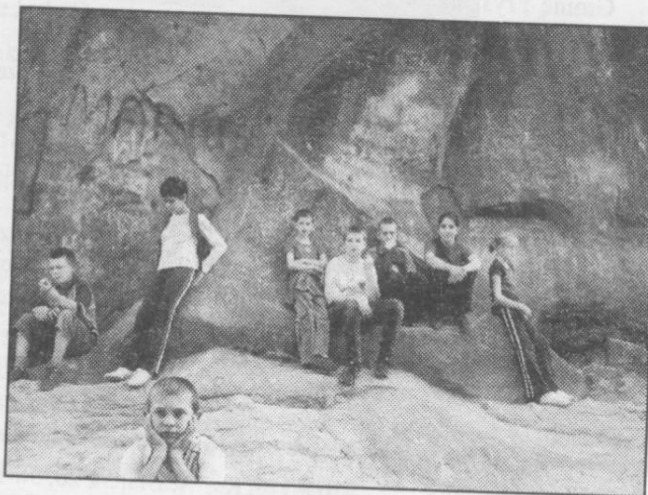
W Strzyżowie mieli okazję skorzystać z przejazdu kolejką do tunelu, zwiedzić budynek Straży Pożarnej. Czwartek był dniem wyjścia na pobliski jarmark oraz wyjazdu do Odrzykoniu. Spacer po ruinach zamku i Prądkach, wspólne pieczenie kielbasek przy ognisku bardzo zbliżyły do siebie dzieci z obydwu zaprzyjaźnionych Ośrodków.

Węgrzy mieli też okazję wzięcia udziału w integracyjnych zajęciach sportowych, kulinarnych i artystycznych.

Korzystali też z siłowni. Nie obyło się bez wspólnej zabawy przy muzyce, czyli dyskoteki.

W tym samym czasie, gdy węgierscy przyjaciele zachwycali się pobylem w Polsce, młodzież z naszego Ośrodka przebywała w ich rodzimym kraju.

Siedmioosobowa grupa młodzieży wraz z opiekunką swój pobyt na Węgrzech rozpoczęła od zwiedzania mia-



steczka Kisu'jsza'lla's. Przejazd bryczką ulicami Kisu'jsza'lla's pozwolił nam na zwiedzenie niemal wszystkich zakątków tego miasteczka. Kisu'jsza'lla's jest ładnym miastem, w czasie naszego pobytu obfitym w winogrona. Podczas, gdy polską ziemię otuliły jesienne mgły, „nasza młodzież” pływała w miejscowym basenie i opalała się w promieniach węgierskiego słońca. W czwartek zwie-

dziliśmy kolejne węgierskie miasto – Debrecen. Najweselszym punktem w tym dniu był pobyt w ogrodzie zoologicznym. Węgierscy pedagodzy zadbali również o to, aby polska młodzież mogła poznać kulturę i tradycje ich kraju. W sobotnie popołudnie oglądaliśmy piękne występy lokalnych zespołów folklorystycznych..

W każdym dniu pobytu na Węgrzech polska młodzież spotykała się z młodzieżą węgierską na wspólnych zajęciach i zabawach. Gospodarze zaproponowali nam udział w zajęciach arteterapii, których owocem były min. kwiaty z papieru, słomy i kukurydzy. Podczas zajęć muzyczno – ruchowych hitem okazała się polska „chusteczka haftowana” śpiewana w języku węgierskim. Jak te grupy wiekowe przystało, były również dyskoteki, a nawet bal. Wielkie emocje wzbudził konkurs na „Króla i królową balu”, w wyniku którego „powstała polsko – węgierska para”.

W przyjemnej atmosferze czas minął niezwykle szybko i w oka mgnienia nadeszła niedziela, czas wymieniania się adresami i powrotu do Frysztaka.

Młodzież polsko – węgierska wróciła do swoich szkół, domów bogatsza w radosne przeżycia, wiedzę, nowe doświadczenia i nowe przyjaźnie.

Marta Niemiec
Wioletta Petka

Uczniowie Punktu
Filialnego
w Gliniku Średnim
składają
podziękowania
Panu Waclawowi
Salamonowi
za dofinansowanie
imprezy
z okazji Dnia Dziecka

Światła na scenie

Przedruk ze szczecińskiego "Kuriera".

Filmowy debiut 2006

Klasa maturalna w Jasle. Większość uczniów to chłopcy, wśród nielicznych dziewcząt jest Marta, która już wie, że nauka w klasie o profilu matematyczno-informatycznym to nie jest to. Dlatego chętnie przystaje do szkolnego teatru prowadzonego przez polonistę. Dobrze w nim się czuje, a wpada prawie w euforię, gdy jej trupa zdobywa główną nagrodę na „Forum Teatrów Szkolnych” w Poznaniu. Wtedy po raz pierwszy staje na deskach profesjonalnej sceny. To był Teatr Polski, w którym odbywało się „Forum”.

- Tam zauważyłam, że lubię, jak padają na mnie światła, gdy stoję na scenie.

Polonista, który dotąd wystawiał jej trójki, docenił ją na końcowym świadectwie i maturze. Język polski coraz bardziej się Marcie podobał, a czwórka nie była pewnie wzięta z powietrza. Rodzice nie byli zachwyceni tym, że córka złożyła papiery wyłącznie do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, do której dostać się jest równie trudno, jak wygrać w toto-lotka. Nie miała pomysłu na cokolwiek innego. Sama przygotowała się do egzaminów i zdała! Komisji spodobał się Słowacki i Mickiewicz w jej wykonaniu. A pewnie i pełna ekspresji osobowość Marty. – Dyplom robiłam u mojego największego mistrza Jana Peszka, którego dużo się nauczyłam, a także u Bohdana Husakowskiego. Ale to Peszek jest moim aktorskim guru i świetnym człowiekiem.

Końcówka studiów. Marta nie wie za bardzo, co dalej ze sobą począć. Któregoś dnia dzwoni kolega ze Szczecina, reżyser Piotr Ratajczak, który zaprasza ją na czytanie sztuki Przemysława Wojcieszka „Cokolwiek się zdarzy, Kocham cię” w ramach cyklicznej imprezy pod nazwą „Noc barbarzyńców”. Potem podszedł do niej dyrektor Teatru Współczesnego Senon Butkiewicz i zaproponował jedną z ról w świetnym, jak się później okazało spektaklu „Napis”, wyreżyserowanym przez Annę Augustynowicz. Marta szybko zauważyła, że zespół kierowany przez znakomitą artystkę łączy wręcz rodzinne więzy. Dlatego, gdy otrzymała



Marta Szymkiewicz, przed ślubem Malikowska, jest najmłodszą aktorką w zespole szczecińskiego Teatru Współczesnego.

propozycję etatowej pracy, bez wahania powiedziała: tak! Przecież tego chciała.

Telefon od producenta filmu Marka Stachurskiego „Przebac” odebrała w dniu zakończenia studiów. Umowa była jasna. Gra, tak jak inni aktorzy, poza Gabrielą Kownacką, za darmo, a jak film wejdzie do dystrybucji i zacznie zarabiać otrzyma należną gażę. Zgodziła się. A potem w trakcie dziesięciu dni zdjęciowych wcieliła się w postać agresywnej członkini gangu bandziorów, która namawia skutecznie kolegów do gwałtu na przypadkowo zaczepionej kobiecie. – To było niesamowite doświadczenie, bo mimo precyzyjnego scenariusza nie brakowało improwizacji na planie. Na dodatek trzeba było posługiwać się wulgarnym językiem. Ale nie żałuję. Warto było, tym bardziej że poznałam wtedy wielu ciekawych ludzi.

Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Końcowa gala. Przemówienia, nagrody, okłaski, znane postaci, telewizja, błyski fleszy. Prowadzący imprezę ogłaszają, że laureatka nagrody za Filmowy Debiut Roku 2006 zostaje Marta Malikowska za rolę w „Przebac” Stachurskiego. Ale Marta o tym... nie wie, bo nie została w ogóle zaproszona. Później się okazuje, że producent wiedział o nagrodzie wcześniej. Mogła zdążyć i odebrać pierwszą i najważniejszą swoją nagrodę osobiście. – Bardzo się ucieszyłam, bo takiego sukcesu absolutnie się nie spodziewałam. Tym bardziej, że nie grałam głównej roli w tym filmie. Szkoda,

że nie mogłam odebrać tej nagrody osobiście. Ale to jest, niestety, nasza polska rzeczywistość. Do tej pory nie dostałam nawet złotówki za tę rolę. Sama jej zresztą nie wiedziałam, bo tego filmu nawet na płycie DVD, mi nie przysłali... Wybiorę się na niego do kina.

Rodzina wieś Gogołów w pobliżu Krosna. Sceny jak z filmu. Ślub w wiejskim kościele. Mnóstwo weselnych gości. I wozy, w tym drabiniaste, ciągnięte przez końskie pary. A potem, a jakżeby inaczej, weselisko przy orkiestrze na żywo do białego rana. Taki ślub i takie wesele sobie wymarzyła. I spełniło się jej. Jej mąż jest liderem słynnego, szczecińskiego zespołu „Pogodno”. – To uczucie

spadło na nas w jednej chwili. Mogę bez jakiegokolwiek nadużycia powiedzieć, że jestem szczęśliwa.

Festiwal Małych Form Teatralnych „Kontrapunkt” 2006. Marta gra w „Samernej słodyczy” Ireneusza Iredyńskiego. I zdobywa nagrodę, którą przeznacza z kolegami na realizację... dziesięciogodzinnego spektaklu w Teatrze Kana. To będzie eksperyment nie tylko z uwagi na czas spektaklu, ale także na muzykę (Pogodno), treści i rozwiązania sceniczne. Nie jest łatwo przykuć uwagę widza na dziesięć godzin. – Cieszy mnie ten projekt i to, że będę przy nim pracowała z przyjaciółmi, których cenię.

W chińskim horoskopie jest... psem. A 2006 rok jest Rokiem Psa. Szczęśliwym. Gra w teatrze, który kocha, i w którym czuje się jak w rodzinie. Zdobyla prestiżową nagrodę za rolę w pierwszym filmie, w którym grała. Zakochała się i miała ślub, dokładnie taki jaki sobie wymarzyła. Gra ciekawe role. Podoba się jej Szczecin, a okolice jeszcze bardziej, bo „do życia potrzebuje dużych przestrzeni”.

- Chciałabym grać w dobrych filmach, u reżyserów, których cenię: Krauzego, Wojcieszka czy Smarzowskiego, ale nawet debiut roku nie zapewnia otwarcie drzwi do mocnych aktorskich agencji. Nie narzekam jednak, bo ilu aktorów ma szczęście grać i rozwijać się przy Annie Augustynowicz? Ja mam. I jestem szczęśliwa, bo robie to, co lubię.

Tekst i fot. Marek Osajda

RODZINNY SUKCES PANÓW MIKUSZEWSKICH

Kiedy w latach 80-tych pan Wojciech Mikuszewski – senior, postanowił się zająć branżą motoryzacyjną, polegającą na składaniu silników samochodowych nie przewidywał, że jego decyzja będzie zaczątkiem jednej z lepiej dziś prosperujących firm na terenie gminy Fryszak.

Powoli, wraz z nabywanym doświadczeniem rozszerzał się zakres świadczonych usług.

Na podwórku koło domu w Gliniku Średnim, stawało coraz więcej samochodów. Domownicy powoli zaczęli przyzwyczajać się do zapachu spalin i benzyny. Pomysł pana Wojciecha na życie, zaczął zamieniać się w profesjonalną działalność.

W takiej właśnie atmosferze wychowywał się syn pana Mikuszewskiego – Tomasz.

Kiedy jego rówieśnicy z zapalem kopali futbolówkę lub pokonywali kolejne kilometry wypraw rowerowych, jego coraz bardziej interesowało to, co robi tata.

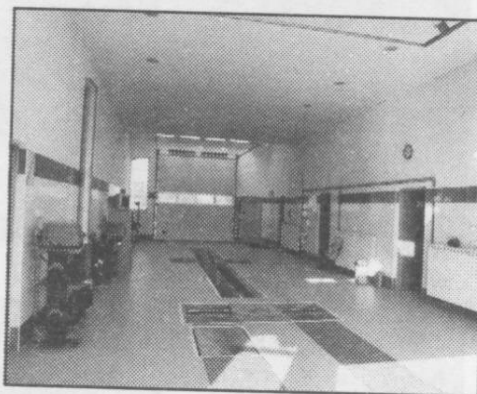
Powoli, czysta chłopięca ciekawość zaczęła przekształcać się w zawodową pasję.

Gdy inni zbierali znaczki, on z zapalem poznawał tajniki budowy rozrusznika, sprzęgła czy silnika. Już wtedy postanowił, że to, co zaczął realizować ojciec, dla niego stanie się sposobem na dorosłe życie.

1993r. obaj panowie Mikuszewscy postanowili sformalizować istniejącą rzeczywistość. Z połączenia doświadczenia seniora i zapału juniora powstała Spółka „AUTO NAPRAWA I HANDEL TOMASZ MIKUSZEWSKI I S-ka”

Warsztat zyskiwał coraz więcej klientów. Wieść o tym, że u Mikuszewskich w Gliniku Średnim można naprawić każdy model samochodu, a jakość tych napraw nie ma sobie równych w okolicy, zataczała coraz szersze kręgi. Już nie tylko miejscowi kierowcy korzystali z pomocy. Coraz częściej przed warsztatem można było zauważyć tablice z „obcą” rejestracją.

Kiedy okazało się, że cena tradycyjnego paliwa zaczęła lawinowo rosnąć, a coraz więcej kierowców zainteresowanych jest paliwem gazowym, natychmiast warsztat w Gliniku Średnim uruchomił stanowisko do montażu instalacji gazowych. Ta usługa funkcjonuje do



dziś. O jej wysokiej jakości niech świadczy fakt, że już niejednokrotnie właściciele samochodów przyjeżdżali, aby w warsztacie poprawić to, co inni „zamontowali”, w sposób odbiegający od norm i oczekiwań.

W 1995r. firma postanowiła poszerzyć zakres swoich działalności.

Okazało się, że dla Spółki będzie ko-

rzystnie otworzyć we Frysztaku sklep motoryzacyjny, który nie tylko zabezpieczy własne potrzeby, ale będzie mógł zaopatrywać także w akcesoria i części samochodowe innych zmotoryzowanych mieszkańców gminy.

Do dziś można tu zaopatrzyć się we wszystko co związane jest z motoryzacją. Ale to nie jedyna zaleta tej placówki. Pan Wojciech zawsze chętnie udzieli potrzebnej informacji, podpowie co jest najlepsze. Wszyscy wiedzą, że to co mówi to nie chwyt marketingowy. Jego wiedza wypływa z doświadczenia i wrodzonej życzliwości oraz zrozumienia potrzeb i oczekiwań każdego klienta.

Senior Mikuszewski jednoznacznie stwierdził też, że syn już w pełni dojrzał do zawodowej samodzielności i może przejąć stery firmy.

Jak twierdzi żona pana Tomka, Małgorzata, męża zawsze coś goni i inspiruje do podejmowania nowych wyzwań.

W 2002 roku, wbrew obawom innych członków rodziny i znajomych pan Tomasz podjął kolejną, jak się później okazało bardzo trafną decyzją. Spółka będzie budowała w Cieszynie nowe warsztaty i Stacje Kontroli Pojazdów. Nie przstraszyła go potrzeba zaciągnięcia kredytów, konieczność zmagania się z urzędniczymi przepychankami, ciągle zmieniającymi się przepisami. Zdecydowało przekonanie i wiara w to, że nigdy nie można stać w miejscu i poprzestawać na tym, co się już osiągnęło.

Powoli zmieniał się wygląd jedynie porośniętej trawą i chwastami działki. Z ziemi zaczęły wyłaniać się ściany, teren ogrodzono i oświetlono, a niebieski kolor dachu wyróżnił budynek w okolicy. Jakby nie pomyśleć, w małej Cieszynie powiało Europą.

Zdecydowanie i silna determinacja pozwoliła na częściowe zakończenie inwestycji w 2003 roku. Już wtedy przejeżdżający drogą kierowcy zauważyli na budynku reklamą informującą, że przybyła dla ich wygody, nowa Stacja Kon-

trolu Pojazdów, świetnie wyposażona z życzliwą i fachową obsługą, którą zapewnia, pan Piotr Mikuszewski – brat Tomasza.

Jak by i tego było mało, na terenie stacji prawie w tym samym czasie uruchomiono Punkt tankowania gazu do samochodów.

Że w Firmie potrafi się dbać o klienta i to nie tylko wyjątkowo solidnymi usługami, przekonało się wielu. Do tej pory wywołuje zdziwienie, gdy po dokonanym przeglądzie proponuje się im drobny upominek, np. zegarek, płyn do spryskiwacza czy kilka litrów bezpłatnie tankowanego gazu. Ludzie nie są jeszcze przyzwyczajeni, że można dostać coś użytecznego za darmo. To bardzo miły gest dla wszystkich.

Jak opowiada pan Piotr, gdy jednemu z klientów tradycje zaproponował upominek, w tym zegarek, spotkał się z prośbą czy mógłby dostać taki mały, bo miałby prezent dla dziecka na komunię. Ale to nie tylko drobne prezenty decydują o coraz większej rzeszy klientów stacji i punktu tankowania gazu. Przed okiem pana Piotra nic się nie ukryje. Już niejeden kierowca, który skorzystał z możliwości przeglądu samochodu, z przykrością dowiedział się, że jego wymarzony super bolid, poza lśniącą blacharką ma, niestety, wiele usterek i wad, a koszt ich usunięcia często równoważy się z ceną zakupu auta.

Właśnie dlatego coraz więcej osób korzysta z jego opinii przed zakupem samochodu.

Bieżący rok, to dla Spółki rok nowych zadań. Podjęto decyzję o uruchomieniu w Cieszynie Punktu Autokasacji Pojazdów Mechanicznych. Nowa inwestycja to szansa dalszego rozwoju nie tylko dla właścicieli Spółki, to także niepowtarzalna szansa dla gminy i powiatu. Sprowadzone w ostatnim okresie setki wysłużonych na zachodnich szosach aut, już za kilka lat stworzą nieuchronne zagrożenie dla czystości naturalnego środowiska. Ktoś przecież musi zająć się ich demontażem i utylizacją. Funkcjonowanie takiego w pełni profesjonalnego punktu to dla mieszkańców, m.in.: niesbezpieczne rdzewiejącymi wrakami porzuconych karoserii okoliczne lasy czy czystsze akweny, rzeczki i strumyki. To także nowe miejsca pracy.

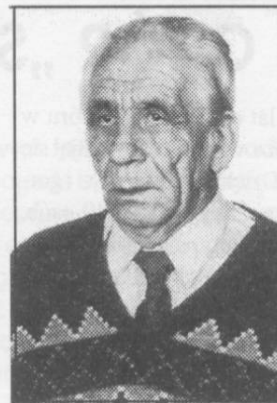
Na pewno nie uda się tak poważnego przedsięwzięcia wykonać bez aprobaty i pomocy gminy. Jak twierdzi pan Tomasz, do tej pory zawsze spotykał się ze strony lokalnych władz z pełną aprobatą, życzliwością i zrozumieniem.

Niewątpliwie każdy z nas lubi, gdy jego praca zostaje zauważona, doceniona i wyróżniona. Ogromnym i miłym zaskoczeniem dla pana Tomasza Mikuszewskiego stało się przyznanie mu w sierpniu bieżącego roku przez Starostę Powiatu Strzyżowskiego nagrody honorowej w dziedzinie „Usługi Publiczne”. Wyróżnienie zostało wręczone w uznaniu zasług za wybitne osiągnięcia i trwały wkład w rozwój Powiatu Strzyżowskiego, w szczególności za wzorowe prowadzenie Stacji Kontroli Pojazdów i Warsztatu Samochodowego. Na pewno taka forma społecznej nobilitacji, to przekonujący doping do utrzymania dotychczasowego standardu świadczonych usług. To także wewnętrzne zobowiązanie do zawieszania poprzeczki na jeszcze wyższych wysokościach.

Dziś pan Tomasz Mikuszewski to bardzo zapracowany człowiek. Mimo, że jest współwłaścicielem Firmy, niejednokrotnie sam wykonuje z przyjemnością niektóre naprawy, holuje uszkodzone samochody, negocjuje z dostawcami, załatwia codziennie dziesiątki różnych spraw. Jednak w tym zawodowym zapamiętaniu nie zapomina o tym, co jest dla niego najważniejsze i dla kogo to wszystko robi. To rodzina. Żona Małgorzata i córki Karolina i Dominika, męża i tatę na dłużej widują bardzo rzadko. Ale mimo to, starcza czasu na wspólny wyjazd, zabawę, uśmiech i zwykłe rodzinne rozmowy.

Tak trzymać! Panowie Mikuszewscy!

TaSz



ś.p. Tadeusz Niemiec

Życie nasze ze śmiercią się nie kończy, zmienia się jego forma.

18 września 2006r. zmarł nasz parafianin Tadeusz Niemiec z Glinika Górnego. Urodził się 14 sierpnia 1932r. w Lubli. Życie jego przypadło na trudne czasy. Jego lata dziecięce i młode przypadają na czas wojny. Następne lata po wojnie to trudny czas na założenie rodziny, wychowanie sześciorga dzieci w trudnych warunkach materialnych. W ubiegłym roku przeżywał z żoną, dziećmi, zięciami i wnukami złoty jubileusz małżeństwa, w czasie którego wszyscy dziękowali za Boże łaski, które stały się udziałem małżonków i dzieci.

Natomiast 20 września br. cała rodzina wraz z sąsiadami i parafianami przeżywała pogrzeb ś.p. Tadeusza. Nabożeństwo prowadził Ks. Prałat Stanisław Tomaszek. Wraz z nim mszę św. odprawili ksiądz Proboszcz Emil Midura, ksiądz Kazimierz Giera – rodak i ksiądz Grzegorz Bokota.

Ksiądz Proboszcz w kazaniu wspomni o życiu zmarłego. Mówił, że był człowiekiem lubianym i szanowanym, był chętny do pracy. Należał do Akcji Katolickiej i chóru parafialnego. Był obowiązkowy przy chodzeniu na próby, nawet kiedy był chory.

Chór śpiewał podczas pogrzebu i koledzy zamówili kilka mszy św. w intencji zmarłego kolegi. Na cmentarz trumnę ze zwłokami odprowadził długi orszak pogrzebowy.

Śmierć nie była zaskoczeniem dla rodziny i zmarłego. Przez czas choroby przygotowywał się do jej nadejścia. Niezmiernie cieszył się, kiedy ksiądz przychodził z Komunią św. Lubił śpiewać, nawet w obliczu śmierci. Kiedyś, po przyjęciu komunii św. wraz domownikami zaśpiewał „... w każdym strapieniu i o każdej porze czuwa nad nami miłosierdzie Boże, kto miłosierdziu Bożemu zaufa, wesprze go Pan Bóg i modlitw wysłucha.” Domowników pocieszał i mówił, że trzeba kiedyś umrzeć, skoro taka jest wola Boża. Cieszył się każdym odwiedzającym. Okazywał swoją wdzięczność.

Modlimy się do Boga, by przyjął go do siebie, włączył do grona chórów anielskich, by pieśnią wychwalał na wieki Miłosierdzie Boże.

Stanisława Michalska – chórzystka.

CHÓR „SANCTUS” W GOGOŁOWIE

Upływa już 8 lat od założenia chóru w Gogołowie. Organizowaniem chóru zajął się Kazimierz Jantoni. Dzięki jego zapalowi i gorliwości chór obecnie liczy blisko 40 osób. W tym jest połowa kobiet i połowa mężczyzn. Są również i młodszy członkowie chóru. Działalność chóru rozpoczynała się od kilku osób. Śpiewali nieśmiało, nie wierzyli w swoje możliwości. Dzięki dyrygentowi Kazimierzowi Jantonowi, który sam się nie zrażał i chórzystów zachęcał do śpiewania, werbował nowych jak również dzięki p. Andrzejowi Szypule, który jest znany od strony krzewienia kultury zwłaszcza kultury muzycznej w całym województwie jak również w naszej diecezji, który dawał wskazówki i budził wiarę u chórzystów, że potrafią śpiewać i dobrze śpiewają, nasz chór już dojrzał aby brać udział w uświetnianiu różnych uroczystości, jak również w przeglądach pieśni w różnych miejscowościach, których organizatorem jest p. Andrzej Szypuła. W Gogołowie po raz trzeci odbył się Przegląd Pieśni Wielkanocnych 30 kwietnia 2006 r. Brała w nim udział Chór z Brzostku, z Niewodnej, Dobrzechowa, z Czudca i z Gogołowa. Wten-

czas nasz chór otrzymał imię „SANCTUS”. W przetłumaczeniu znaczy „ŚWIĘTY”. Piękne to imię ale zobowiązuje. Wcześniej chór z Gogołowa brał udział w Przeglądzie Kołęd w Tyczynie, a także w Dobrzechowie.

W niedzielę 15 października, kiedy przeżyaliśmy Dzień Papieski nasi chórzyci śpiewali w Czudcu, gdzie odbył się Przegląd Pieśni Maryjnych. Brały w nim udział Chóry z Niewodnej, Pstrągowej i Czudca. Śpiewali tam, by oddać hołd wdzięczności Śłudze Bożemu Papieżowi Janowi Pawłowi II. Pięknie się chór reprezentował z Czudca, gdyż wtenczas pierwszy raz występował w nowych strojach.

W tym miejscu wszyscy chórzyci z dyrygentem Kazimierzem Jantonem oraz Ks Proboszczem dziękują p. Wójtowi Janowi Ziarnikowi i Radnym z Gminy Frysztak za stroje, które ufundował dla chórzystów, jak również za na wcześniej ufundowany instrument, który służy przy próbach. Cieszymy się, że p. Wójt popiera kulturę muzyczną na terenie gminy, bierze udział w przeglądach.

Jest powiedziane „kto śpiewa, to się dwa razy modli”. Przynależność do chóru ludzi

łączy. Wspólne próby, które odbywają się prawie co tydzień sprawiają, że zacieśnia się więź przyjaźni między chórzystami. Wspólnie potrafią działać w różnych kierunkach.

We wrześniu chórzyci dwa razy śpiewali na pogrzebie w Gogołowie. Raz na pogrzebie Józefa Boronia-strażaka, który bardzo dużo działał społecznie i udzielał się w działalności Straży Pożarnej.

Drugi raz na pogrzebie Tadeusza Niemca z Glinika Górnego członka chóru. W późniejszym czasie śpiewali na Mszy św., którą sami zamówili za dusze swojego kolegi.

Życzę, by nasz Chór „Sanctus” z Gogołowa jak również inne chóry śpiewały pięknie na chwałę Bożą, by ten śpiew przyczyniał się do rozwoju solidarności i więzi między ludźmi oraz rozweselał serca, które raz są smutne.

Ks Emil Midura i Kazimierz Jantoni

Zdjęcie Chóru z Gogołowa na ostatniej stronie.



VENA
HALIGOWSKI

**sprzedaż
serwis**



ELEKTRO MARKET

maszyny ogrodowe, leśne

sprzet AGD






Strzyżów, ul. Spółdzielcza 1, (obok Roksan)

Strzyżów, ul. Łukowa 2

tel. (17) 2763-406, kom. 606-116-098

PARTNER AGD RTV

www.e-vena.pl

Terenówki w stępińskim błocie

W piękny wrześniowy weekend Stępińska gościła miłośników samochodów terenowych. 16-17 września odbył się I Zlot Samochodów Terenowych. Zgłosiło się ponad 50 załóg z całego Podkarpacia. Piękna pogoda sprzyjała wspólnej zabawie i rywalizacji. Sobotnia trasa turystyczna nie przypadła do gustu miłośnikom błotnych przepraw, bo bardziej przypominała pustynną karawanę (tak się kurzyło). Za to widoki były pyszne. Niedzielną próbą sportową, a szczególnie drugi przejazd, zadowolili najbardziej wymagających. Błoto, rzeka, strome zjazdy, koleiny, holownik, doping publiczności - to tygrysy lubią najbardziej. Zadowoleni byli zarówno widzowie, którzy po raz pierwszy mieli okazję podziwiać odwagę i umiejętności załóg i możliwości samochodów oraz kierowcy i piloci, mający okazję sobie poszaleć. Mimo groźnych momentów nikomu nic się nie stało. Ucierpiały jedynie auta, niektóre rozbite, niektóre uszkodzone. Było efektowne dachowanie, urwane koło, wywrotka. Ale przy takiej jeździe to normalka. Zwyciężyła załoga z Sanoka w składzie Borowy Robert i Lechowicz Andrzej, która mocno tuningowanym Uazem pokonała w pięknym stylu tę trudną trasę. Wszystkim uczestnikom i organizatorom dziękujemy.

zdjęcia: empe, A. Słowik tekst: empe





Chór „Sanctus” z Gogołowa.

Każdy kursant na wyznaczoną jazdę
jest zabierany z miejsca zamieszkania
i do niego odwożony !!!



OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

AUTO szkola

T. TOCZEK

FRYSZTAK, PLAC ŚW. FLORIANA 7

**ORGANIZUJE
KURSY
PRAWA
JAZDY
KATEGORII:
A, B, C, E, D.**



EGZAMIN PAŃSTWOWY W KROŚNIE
ZAPISY - WYKŁADY w każdą środę o godz.: 16⁰⁰
FRYSZTAK - PLAC ŚW. FLORIANA 7

INFORMACJE:

tel. kom. 0 604 588 081

tel. /013/ 43 424 23

Zniżka dla uczniów!!!

Możliwa odpłatność w ratach